

Cały asortyment w sklepie to dzieła jej rąk

data aktualizacji: 2021.05.24 autor: Joanna Młynarczyk



Agnieszka Zych przyznaje, że w Polsce rękodzieło wciąż jest niedoceniane. - Wiele osób chciałby je kupić, ale w cenie chińszczyzny. Rękodzieło jest dobrem ekskluzywnym, jak ktoś chce kupić, musi mieć świadomość, że to kosztuje - zwraca uwagę. (fot. Joanna Młynarczyk)

Mówi: Mam artystyczną duszę. W każdą pracę wkładam część siebie. Sześć lat temu Agnieszka Zych ze swojej pasji postanowiła uczynić źródło zarobkowania. Przedmioty dekorowane techniką decoupage pozwoliły rozpocząć działalność.

Z wykształcenia jest technikiem ekonomistą.

- Pracowałam w biurze rachunkowym i w banku, a ostatnio w telemarketingu. Po powrocie do domu, sięgałam po rękodzieło - wspomina Agnieszka Zych. - Któregoś razu, koleżanka z pracy przyznała, że też zajmuje się rękodziełem, zaczęłyśmy wymieniać pomysły, pokazywać swoje produkty. Robótki ręczne podobały mi się coraz bardziej. Do niewielkich wazoników, świeczników, zaczęły dochodzić figury aniołów, obrazy. Cały czas się rozwijam, nie stoję w miejscu - opowiada.

Wytwarzania wielu rzeczy nauczyła się przez internet, na warsztatach rękodzielniczych była zaledwie dwa razy - pierwszy raz, kiedy chciała nauczyć się wykonywania rzeźby z utwardzonym tekstylnie aniołem. Drugi raz były to warsztaty obrazów w technice akrylu - malowane szpachelką i

pędzlem.

- *Wystarczy folia malarska, taśma oraz tkanina, by zbudować postać - mówi Agnieszka. - Pracujemy na mokrej tkaninie, dlatego potrzeba trochę zmysłu artystycznego, aby zrobić figurkę. Wszystko można jednak wyćwiczyć, technika utwardzania tekstylnego nie jest trudna - przekonuje.*

W jej sklepie znaleźć też można upominki okolicznościowe, kompozycje kwiatowe, obrazy, makramy ze sznurka i wiele innych przedmiotów. Na brak pracy i zainteresowania oferowanymi pamiątkami nie narzeka, czasem nawet brakuje jej czasu, by sprostać wszystkim zleceniom.

- *Gdy miałam pracownię w domu, mogłam robić to, co chciałam. Więcej malowałam, miałam więcej czasu na to, co lubiłam, a tu bardziej muszę dostosować się do potrzeb klientów. Mam sporo zamówień indywidualnych, bo wciąż wiele osób woli przyjść, obejrzeć na żywo, wybrać pracę albo zamówić wykonanie indywidualnego projektu - przyznaje.*

Podkreśla, że spersonalizowane prezenty stały się ostatnio bardzo poszukiwanym towarem.

- *Stworzyć prezent dedykowany mogę każdy. Robię je na wszystkie okoliczności - podkreśla.*

Artystka wykonanie każdej pracy traktuje jako wyzwanie, a do zrobionych przedmiotów wcale się nie przywiązuje, choć przyznaje, że ciężko powtórzyć taką samą pracę.

- *Jeden z obrazów tak bardzo spodobał się mojemu mężowi, że postawił warunek, by go sprzedać, musiałabym wziąć bardzo duże pieniądze. Niestety nikt do tej pory nie trafił się, by tyle za niego zapłacić, więc wisi w domu, w salonie - śmieje się artystka.*

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38679-caly-asortyment-w-sklepie-to-dziela-jej-rak>